Ahooj

Vixen

Całe życie na tym statku przesiedziałem
Na stałym lądzie nie mam nic
Czasem myślę sobie, że ten świat nie dla mnie
Tyle tu wody, a nie mam co pić

Chce mi się krzyczeć wtedy: "Ahooj, z tym wszystkim!"
Kiedyś wykrzyczę to: "Ahooj!" /x2

Kotwice w górę! Niech płynie ten okręt tam, gdzie nie było nas jeszcze
Niech żyje świat, płynie tam, gdzie mnie wiatr z deszczem poniesie
Jestem rad i się cieszę, kiedy skład-nie
Wchodzimy w ten skład, który płynie kapitalnie
Daj się nieść, dziś nie mów oceanom, gdzie cię nieść mają
I trzymaj się bo nie wiadomo kiedy spadnie deszcz. Rano?
Rano też będziemy walczyć z falą słodyczy, nie martw się
Panny lubią bezy przyszły bez krzyczy majtek
Że widać ląd, patrzy na niego lunetą
Na szczycie masztu i choć idzie sztorm, to nie wbijamy w port
Statku, mówię: "FUCK YOU!" rekinom za burtą
A delfinom daję szacun, bratku, bo pomagają kumplom
Płynę po wodach mętnych, wierz mi, każdy mi się przyda pirat
Trochę boję się tu śmierci, temu łykam wina
By wbijać we wrogów kija, gdy rozwijam maszt, biaatch
Patrz na to, reprezentuję rap, gdy pływam

Całe życie na tym statku przesiedziałem
Na stałym lądzie nie mam nic
Czasem myślę sobie, że ten świat nie dla mnie
Tyle tu wody, a nie mam co pić

Chce mi się krzyczeć wtedy: "Ahooj, z tym wszystkim!"
Kiedyś wykrzyczę to: "Ahooj!" /x2

Ale nie nie nie, bo tam gdzieś jest zakopana moja nagroda
Tak, tak, tak, nie, nie, nie moja głowa to waga na słowa
Nie mam równo pod sufitem, brak mi równowagi
Nic się nie równoważy mi, typie, z tą wódą z wami
Ale swój kurs obrałem, odkąd się, ziom, urodziłem
Się żyje, powoli do przodu, cztery węzły
Na pępowinie, po coś tu jestem, mam powód ziom i po to żyję
Tak sobie tłumaczę, jeśli mi tu znowu coś nie idzie
Wylądujesz na mieliźnie? Załogę swą pchaj do szalup
Masz bezludną wyspę w sobie, tam poszukaj drogowskazów
Bo są gorsze rzeczy niż sztorm, wypatruj wrogich statków
Co by się nie działo, wszyscy szukamy swoich skarbów
Chciałem uciec Cast Away, żeby mój balast zniknął
Sukces to dla mnie to, że jeszcze nie gadam z piłką
Staram się, nie odpowiadam jej – moja ex
A jej Face jest od powiadamiania mnie z kim ona jest
I to ma twarze dwie, jak tony zdjęć, które palę
Odpływam gdzieś gdy, jak farba z tych zdjęć, się rozmażę
Jak marynarza pendrive – byłem w wielu portach
Swój też mam gdzieś port, ale znaleźć go to niezła orka
Jestem wolny, gdy szukam swego miejsca jak płetwal
Mój skarb mnie kocha, bo czeka na mnie, choć wie, że zwlekam
Ale brzemię swoje na plecach tu każdy musi nosić
Może się nie znam, ale morze znam wilk morski

Całe życie na tym statku przesiedziałem
Na stałym lądzie nie mam nic
Czasem myślę sobie, że ten świat nie dla mnie
Tyle tu wody, a nie mam co pić

Chce mi się krzyczeć wtedy: "Ahooj, z tym wszystkim!"
Kiedyś wykrzyczę to: "Ahooj!" /x2

Strzelam flagami. Gdzie jest skarb? Znajdę go nim skonam
Nie chcę złota, gdzie platyna? Nie rób ze mnie inwestora
Czuje się jak ryba w wodzie, na pokładzie jestem ponad morze
Bo pływam jakbym miał za sobą Posejdona, albo wpływy dona
Jestem tu, bo mam to co Ty, bo gdyby nie
Nie widziałbyś się w tym tu, a ja widzę Cię
Tworzę prąd, silny już, choć nie jestem impulsywny
Jak Bermudy mam trójkąt patrzenia i nowe zmysły
Mój rap to wiatr, jestem na fali, potopię w niej, bo mam flow
Jak Noe; wybraniec, ale nie paruję jak vodaphone
Ludzi. By wejść na moją arkę musisz kochać to
Bo za bardzo się tu martwię tym wszystkim, ziom, i po chuj mi to?

Całe życie na tym statku przesiedziałem
Na stałym lądzie nie mam nic
Czasem myślę sobie, że ten świat nie dla mnie
Tyle tu wody, a nie mam co pić

Chce mi się krzyczeć wtedy: "Ahooj, z tym wszystkim!"
Kiedyś wykrzyczę to: "Ahooj!" /x2

Tištěno z pisnicky-akordy.cz Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!